

Adam Gwara & Marek Sztarbowski & ja zapraszamy na: * OSTATNI ZAJAZD W KORONIE *

ZAPROSZENIE DO KULTURALNEJ WIRTUALNEJ POPIJAWY

NA ZDROWIE!

Adam Gwara: * OSTATNI ZAJAZD W KORONIE *

tej wiosny drodzy przyjaciele
chcę was pamiętać uśmiechniętych
problematycznie zdrów na ciele
i na umyśle nadszarpnięty

zapraszam was na świata koniec
zanim wrócicie do modlitwy
ostatni zajazd dziś w Koronie
poprzedni taki był na Litwie

i się zakończył pełną klapą
na przekór wróżbom i kometom
więc czym kto może winem grappą
półliteratką pełną setą

wodą z księżycą czy burbonem
pijmy za koniec świata bliski
za koniec świata przerażonych
trącam się z wami szklanką whisky

*

Marek Sztarbowski: "Ostatni zajazd w koronie", druga szklaneczka...

Podróżny długo w oknie stał patrząc i dumiał.
Choć z czoła poznasz mędrca - tym razem nie kumał,
Oczyrna ciekawskimi gonił po drożynach,
Jak gęsi po jeziorze lub poeta w rymach,
I znówuż je w słup stawiał i zakładał druty
Których nagle się puszczał, jakby prądem kłuty,
Wzdrygał się i odsłaniał dziurawe skarpety.

*

Marek Sztarbowski: "Ostatni zajazd w Koronie", trzecia szklaneczka...

W tym stanie go zastały wracając kobiety,
A właściwie, jeżeli napisać mam szczerze,
To jedna z nich tylko, lecz za to na rowerze
Wykładanym zielenią, bo już wiosna była,
Zaś zwykle o tej porze Zosieńka jeździła
Chłopakom spracowanym po sam czubek nosa
Wdzięki swoje ukazać. I na papierosa.

*

Marek Sztarbowski: "Ostatni Zajazd w Koronie", szklaneczka czwarta...

Ujrzawszy w oknie swoim gębę podróżnego,

Pod boki się ujęła, burknęła "A czego?"
Głosikiem delikatnym jako wiatru szmerek,
Gdy drzewko obmacując szepcze mu, że "Berek!",
Ku następnemu szybko tymczasem pomyka,
A tamtemu z radości w koronce aż strzyka.
Podróżny, choć mędrcom był, o czym znowu wspomnę,
Usta jeno rozdziawił, jak dzwony bezdzwonne
I być może, że również z tej samej przyczyny
Wyszły mu z nich na spacer ściekające śliny.

*

Marek Sztabowski: Szklaneczka... chyba piąta?

Zosieńka wnet podbiegła (tu jeszcze nadmienię,
Że wpierw z roweru zlazła z zielonym ramieniem)
Dając mu radosnego, ślicznego buziaka.
A jak! Że nieznajomy?... czym chata bogata!
(O, kurde... w tym miejscu nieco rym mi prysnął)
- Po którym nasz podróżnik przewrócił się, przysnął,
Więc zostawmy go teraz w tej wygodnej pozie
Uśmiechniętej Zosieńce, wyłodniałej kozie.

*

Elżbieta Binswanger: Przepijam Wasze zdrowie, Panowie!

I znów wsiadłszy na rower pędzi wsią Zosieńka,
nagle hamuje z piskiem, ktoś krzyknął - Maleńka! -

- Ach, to ty Tadeuszu, gdzieś posiał kolegów,
dwóch wybitnych poetów, żadnych pierwszych z brzegu? -
- Zostali w starej karczmie, piją razem z diabłem,
wiesz, tym od Twardowskiego, dlatego tak zbladłem,
nigdy nie piłem z Mefistem, oni lubo nieraz,
ja odpadłem od szynku, ci trzej piją teraz.
Chcą ugasić piekielko, co ich w gardle pali,
od wczoraj na trzeciego kompana szukali. -
Weszła Zosia do karczmy, widzi trzech zawianych,
- Marsz do domów, poeci, ty, Czarny, do bramy,
tej, skąd nie ma powrotu, zgiń, przepadnij, Kusy,
nie wystawiaj poetów na żadne pokusy! -
Tadeusz za nią wbiega i widzi Mefista,
jak znika przerażony, tylko ogon śwista.
- Dzielna jesteś, Maleńka, niech mnie! Do Kaduka!
Czy zechcesz mnie na męża,? Takiej żonim szuka! -
Lecz Zosia niezbyt chętna, cóż to za kawaler,
pić nie umie jak ci dwaj, a pisać to wcale!
Zosia kocha poezję, poetycka dusza,
Adama G. i eSz. Marka, gdzie tam Tadeusza!

*

*

*

Obaj poeci, Adam Gwara i Marek Sztabowski, wydali tomiki wierszy z moimi wstęпами, Adam Gwara "Insomnie", Marek Sztabowski "Listy".

Wstępy można sobie przeczytać na Sofijonie: Adama Gwary *Insomnia* czyli Co robi poeta, gdy świat śpi / Marek Sztabowski: * LISTY * (wstęp). Tomiki można sobie kupić. Wiele ich wierszy można przeczytać na Sofijonie.

